

Donosy

Donosy. Przegląd nadesłanej prasy

Earth First! vol. XVI, nr 8

W obronie ostatniego nie objętego ochroną naturalnego lasu sekwoi w Headwaters w Kalifornii zorganizowano jedną z największych w Stanach Zjednoczonych akcji protestacyjnych. Zaczęła się ona w połowie września ub. roku. Osiem tysięcy ludzi wznosiło okrzyki, koncertowało wiele zespołów muzycznych. Licznie zebrani artyści, przywódcy religijni, aktywiści ochrony środowiska wspólnie śpiewali, przemawiali, modlili się. Szosę wiodącą do ogromnego tartaku należącego do Pacific Lumber Company kilkakrotnie blokowały samochody. Zablokowano wszystkie drogi dojazdowe do kompleksu Headwaters; niektórzy przyjechali w tym celu aż z Florydy. Publiczne poparcie akcji okazało się olbrzymie. Przedstawiciele władz i kompanii Pacific Lumber, zaskoczeni tak masową demonstracją zebrali się w Waszyngtonie na obrady. Uspokajano opinię publiczną ogłaszając moratorium na cięcie drzew. Okazało się ono jednak dalece niewystarczające, obejmuje niewielką część terenu i ma obowiązywać najwyżej przez 10 miesięcy. Nie zapewnia ono także żadnej ochrony zwierzętom gatunków zagrożonych, które żyją na obszarze Headwaters. Trwa więc walka. Aresztowano 150 aktywistów E.F! Na gorącym uczynku złapano drwali Pacific Lumber kiedy ciąli drzewa na terenie objętym moratorium. Ogromna siła opinii publicznej i trwający miesiącami nacisk ostatnio uległy zachwianiu. Przyczyniły się do tego kompromisy polityków i ich wpływowych kumpli.

Artykuł kończy się zapewnieniem, że „walczymy dalej i prosimy o przyłączenie się do nas i wspieranie naszego protestu”.

Earth First! vol. XVI, nr 8

Jedna czwarta wszystkich znanych gatunków ssaków jest zagrożona wyginięciem – stwierdzają badania opublikowane przez The World Conservation Union. Czerwona Lista roku 1996 głosi, że osłabionych i podatnych na szkodliwe wpływy jest 1096 gatunków ssaków i 1108, czyli ponad 11% gatunków ptaków. Największe zagrożenie stanowi ciągle zmniejszanie się terenów zamieszkiwanych przez te gatunki oraz degradacja tych obszarów, a także wprowadzanie gatunków obcych, zanieczyszczenie środowiska i zmiana klimatu. Największą liczbę zagrożonych ssaków stwierdzono w Indonezji, w Chinach oraz w Indiach, a to z powodu gwałtownej antropopresji.

Również w Indonezji występuje największa liczba zagrożonych ptaków, następnie w Brazylii i w Chinach. Zagrożonych jest 30% z 250 europejskich ryb słodkowodnych.

Earth First! vol. XVI, nr 8

G. Wuerther omawia problem pożarów lasów i naszego stosunku do nich. W ub. roku w Stanach Zjednoczonych spłonęła rekordowa ilość lasów, łąk i pastwisk. Powszechnie uważa się pożary za zjawiska destrukcyjne i sprzeczne z naturą. Autor omawia te katastrofy z ekologicznego punktu widzenia i twierdzi, że są to często procesy naturalne służące odnawianiu ekosystemów. Ogień w lesie pochłania przede wszystkim martwą ściółkę i chrust, wytwarzając pokarm dla nowych roślin i zwierząt. Uwalnia wodę i składniki odżywcze w glebie dla tych organizmów, które przeżyły. Temperatura i dym niszczą również wiele patogenów roślinnych. Pozostałe pniaki i inne formy dostarczają schronienia wielu gatunkom zwierząt. Z kolei na pastwiskach ogień trawi wszystkie

gatunki roślin, podczas gdy zwierzęta wyjadają tylko niektóre z nich, a więc po pożarze następuje wzrost bardziej zrównoważony. Ekologiczne skutki pożaru są inne od skutków działania ludzi, którzy usuwają martwe drzewa i likwidują drapieżniki ocalając za to stada trawożerców i niszcząc równowagę ekosystemu. Przypomnijmy: z ekologicznego punktu widzenia drzewa martwe są ważniejsze niż żywe – są schronieniem, magazynem żywności i szansą na odnawianie się cykli życia. Swobodnie rosnący las powstaje w wyniku naturalnego współzawodnictwa o wodę, pokarm i światło i w tej walce osiągnął równowagę. Wyrąb lasu przynosi więcej szkód niż pożar – gleba ulega zniszczeniu, wkraczają obce gatunki, powstają warunki do rozprzestrzeniania się chorób. Każde intensywne cięcia a szczególnie zręby zupełne to nieznanym przyrodzie wstrząs i przerwanie procesów przyrodniczych, podczas gdy pożar jest zjawiskiem naturalnym i w historii ekosystemu powtarza się co jakiś czas. Trzeba się bronić przed pożarami, ale nie musimy z nimi walczyć za wszelką cenę. Są potrzebne dla wielu ekosystemów tak samo jak drapieżniki niezbędne są dla zwierzyny. Jeśli chcemy zachować bioróżnorodność, musimy także zachować naturalne procesy ekologiczne, które tę bioróżnorodność podtrzymują.

Earth First! vol. XVII, nr 2

Co roku w październiku z okazji Tygodnia Lasów Deszczowych (najbogatszych w gatunki lasów na całej Ziemi) aktywiści Rainforest Action Network mobilizują opinię światową do protestu wobec koncernu **Mitsubishi** (w Polsce znany również jego koreańską odmianę Hyundai). Koncern ten jest odpowiedzialny za zniszczenie lasów, za lekceważenie praw człowieka i niszczenie kultury. W ubiegłym roku przeprowadzono akcje w stanie Washington, w San Francisco, Portland, Los Angeles, Boulder, Phoenix, w Tokio i w Australii. Atakowano statki, urzędy i banki należące do tego koncernu bądź z nim związane. Badania przeprowadzone przez Environmental Investigation Agency wykazały, że Mitsubishi jest największym niszczycielem lasów deszczowych. Przeprowadza wyręby niemal na każdym kontynencie, posiada największe tartaki i zakłady wytwórcze pulpy drzewnej.

W Portland dwaj wspinacze – aktywiści RAN dostali się na „najwyższe kondygnacje Banku należącego do koncernu i rozwiesili tam ogromny transparent: „Ratuj las deszczowy – bojkotuj Mitsubishi”. Spowodowało to wielką akcję policji. Działacze wymogli jednak spotkanie swoich przedstawicieli z wiceprezydentem miejscowego przedstawicielstwa koncernu. Ich akcja zwróciła uwagę opinii publicznej oraz zademonstrowała solidarność z innymi akcjami na świecie. Sześć osób aresztowano. Podobnie działo się **w San Francisco**. Tutaj dwoje wspinaczy dostało się na ścianę Banku Kalifornii i rozpięli tam transparent: „Stop dla niszczycieli ziemi. Bojkotuj bank należący do Mitsubishi”. Zażądano spotkania działaczy RAN z przedstawicielami koncernu. Inne współpracujące organizacje zorganizowały w tym czasie demonstrację wspierającą. Przybyła policja i strażacy z długą drabiną, a także reporterzy z radia i telewizji. Dziewczyna – wspinaczka udzielała wywiadów ze swojego stanowiska asekuracyjnego zawieszono na ścianie banku, co wzbudziło aplauz zebranej publiczności oraz mediów. **Na Uniwersytecie Colorado** studenci wzywali do zerwania więzów uczelni z koncernem. **W Tokio** aktywiści spotkali się z dyrektorem sekcji azjatyckiej koncernu i rozmawiali z nim na temat budowy wielkiego rurociągu prowadzącego poprzez puszcę w Birmie oraz współpracy koncernu z władzami tego państwa, dobrze znanego z gwałcenia praw człowieka (niedawno w polskiej telewizji mogliśmy obejrzeć dramatyczny film o sytuacji w Birmie oraz przeczytać reportaż W. Gazecie Wyborczej. Laureatka pokojowej nagrody Nobla Aung San Suu Kyi od wielu lat przebywa tam w areszcie domowym – red.). W porcie Longview w stanie Washington celem protestu stał się statek „Super Rubin” załadowany drewnem. I tutaj wkroczyli do akcji wspinacze: zdołali rozwiesić na jego burcie olbrzymi transparent z napisem: „Chronić nasze lasy – stop dla eksportu drewna – bojkotuj Mitsubishi”. Inni przykuli się do dźwigów okrętowych. Policja potrzebowała pół dnia aby usunąć ich ze statku – zostali oskarżeni o sabotaż i skazani na zapłacenie 25 tys. dolarów.

Rainforest Action Network będzie kontynuowała walkę w obronie lasów świata i praw ich mieszkańców poprzez szkolenia i akcje bez użycia przemocy.

Earth First! vol. XVII, nr 2

Nowe badania waszyngtońskiego Institute for Policy Studies świadczą, że globalna potęga ekonomiczna wielkich korporacji urosła do tego stopnia, że stały się potężniejsze od wielu państw, gdzie prowadzą swoje interesy. Ponad połowę ze stu największych potęg ekonomicznych świata stanowią korporacje, nie narody. Dwieście największych kontroluje 28% gospodarczej działalności świata. Przerzucają towary, pieniądze i stanowiska pracy poprzez granice, które przestają być już ważne dla tych finansowych kolosów. Wielonarodowe kompanie mają wystarczającą siłę, by wejść wszędzie, zrobić wszystko i wszystko kupić, by tylko móc sprzedawać na całym świecie. Największe kraje próbują dotrzymać im kroku, inne są zbyt małe i mogą jedynie starać się utrzymać na powierzchni. Potęga wielkich kompanii jest wyzwaniem dla suwerenności mniejszych państw i ich zdolności do prowadzenia własnej polityki gospodarczej. Multikorporacje wkraczają tam gdzie zarobki są najniższe i mogą wymuszać koncesje od rządów dążących do tworzenia nowych miejsc pracy. Praca S.Anderson i J.Cavanagha zatytułowana „Górne 200”, oparta na statystykach biznesu, wykazuje sumy rocznych obrotów kompanii i zestawia je z sumami produktów narodowych brutto. I tak Mitsubishi i Mitsui, będące na 22 i 23 miejscu wśród potęg gospodarczych świata mają obroty roczne ponad 180 miliardów dolarów, więcej niż wynosi produkt narodowy Indonezji. General Motors - 168 miliardów dolarów - więcej niż Dania. Wal-Mart, czterdziesty drugi na liście - 93,6 miliardów, a więc więcej niż Polska.

Earth First! Action Update (33/34 1996)

informuje, że w połowie listopada ub. roku Światowa Organizacja do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia FAO, mająca swoją siedzibę w Rzymie zorganizowała Światowy Szczyt Wyżywienia (World Food Summit). Przedstawiciele rządów i międzynarodowych korporacji jak Cargill, Nestle, Ciba Geigy, Unilever radzili nad zapewnieniem wszystkim wyżywienia poprzez biotechnologię i wolny handel.

Ponad 300 osób, w tym rolnicy, Indianie, zapatyści, zjechało do Włoch, aby urządzić zgromadzenie opozycyjne - Hunger Gathering (Zgromadzenie głodujących) i ukazać ludziom prawdziwe przyczyny obecnego kryzysu żywności. Przez cały tydzień odbywały się demonstracje, wystawy, warsztaty i pokazy. Oficjalny Szczyt chroniło 4000 uzbrojonych policjantów oraz helikoptery, fotografowano osoby protestujące i zbierano ich dane personalne. Konferencję prasową Szczytu przerwało wejście nagich demonstrantów, głoszących „nagą prawdę” o biotechnologii i wolnym handlu.

Najważniejszym wynikiem zgromadzenia były jednak spotkania aktywistów z całego świata, którzy wymieniali informacje i doświadczenia odnośnie taktyki i organizowania kampanii. Wszyscy zrozumieliśmy, że musimy dążyć do przejęcia kontroli nad sposobami, w jakie produkuje się i rozdziela żywność.

* Earth Action! Action Update jest skromnym, dwukartkowym biuletynem, który deklaruje: „Nasza redakcja nie zamierza nikogo zachęcać do podejmowania nielegalnych akcji, naszym celem jest tylko informacja”. Jakoż cały jest wypełniony sprawozdaniami z akcji proekologicznych bądź ogłoszeniami o akcjach planowanych, głównie na terenie Wielkiej Brytanii, ale nie tylko tam. I tak w numerach grudniowym i styczniowym są informacje o licznych akcjach przeciw inżynierii genetycznej, które odbywały się w całej Europie w ciągu grudnia ub. roku. Powodem było wejście do portu w Liverpoolu statku z ładunkiem zmanipulowanej genetycznie soi. Działacze GREENPEACE spowodowali opóźnienie wyładunku o pełną dobę. Dzień 14 grudnia ogłoszono Międzynarodowym Dniem Protestu wobec Inżynierii Genetycznej. Każda notatka w EF!AU opatrzona jest telefonem i/lub adresem, pod którym można skontaktować się z organizatorami.

Earth First! Journal

opublikował artykuł na całą kolumnę wzywający do światowej presji na polski rząd, by chronić całą Puszcze Białowieską. Jako adres Kontaktowy podano tam w Polsce adres „Pracowni”. W EF!J znajdujemy również list Roda Coronado, rdzennego Amerykanina, tzn. Indianina, znanego aktywistę ruchów EF! oraz Animal Liberation. Rod przebywa obecnie w więzieniu w Tucson. W walce o wolność „naszych krewnych, zwierząt” wybrał kontrowersyjną metodę „gwałt niech się gwałtem odciska”. W roku 1986 wraz ze współnikiem zatopili połowę islandzkiej floty wielorybniczej i zniszczyli jej zakład przetwórczy. Będąc członkiem (sam siebie nazywa „wojownikiem”) Animal Liberation Front brał udział w różnych akcjach przeciw farmom zwierząt futerkowych: fotografował panujące tam warunki oraz techniki zabijania zwierząt. Uczestniczył w napadach i niszczeniu tych, jak je nazywa, obozów koncentracyjnych oraz w niszczeniu laboratoriów doświadczalnych i wyników ich prac – za każdym razem uwalniano z klatek różne zwierzęta, których ilość skrupulatnie wylicza w swoim liście. Najgorszym wrogiem zwierząt Rod Coronado nazywa instytucję Animal Damage Control; w ich laboratoriach na przykład przeprowadzano wiwisekcje na kojotach. Członkowie ALF zniszczyli laboratorium, uwalniając 25 kojotów, po czym zniszczyli także biuro głównego badacza na uniwersytecie w Logan. Rod uważa za naturalną rzecz walkę z tymi, którzy niszczą matkę ziemię i system utrzymujący na niej życie. Jego prześladowcy zarzucają mu używanie przemocy, ale nie reagują na destrukcyjne działania rozmaitych przedsiębiorstw i akceptują przemoc w postaci torturowania zwierząt i wycinania lasów. „Domagam się, aby porównano nasze uwięzienie z uwięzieniem naszych niewinnych krewnych zwierząt, skazanych na dożywocie” – pisze. „Nasze akcje będą traktowane jako najważniejsze w naszym pokoleniu i najbardziej niezbędne dla przetrwania życia na ziemi”. Siedząc w swojej celi spogląda na fotografie zwierząt uwolnionych przez siebie i swoich towarzyszy, i konkluduje, że warto było.

The Ecologist, vo1. 26, nr 5

zamieścił artykuł o patentach biologicznych i bioróżnorodności. Na początku lat 70. rozwinęła się nowa technika inżynierii genetycznej, polegająca na zastosowaniu DNA. Materiał genetyczny może zostać przeniesiony z jednego gatunku do zupełnie innego, niespokrewnionego, co umożliwia wytwarzanie nowych gatunków roślin, zwierząt i mikroorganizmów. Przemysł biotechnologiczny, uzyskał prawo do patentowania swoich „wynalazków” i otrzymał prawo własności nad żywymi organizmami, poddany manipulacjom genetycznym. Niektóre korporacje usiłują przejąć kontrolę nad genami ludzkimi. Zbierając próbki krwi, tkanek i włosów ludności Trzeciego Świata kolekcjonuje się materiał genetyczny. Takie monopolistyczne prawa wraz z dążeniem do osiągnięcia wyłącznego dostępu do bioróżnorodności regionów południowych (tj. Trzeciego Świata) prowadzą do nowego porządku w świecie. Między innymi, pewien instytut w Kostaryce podpisał układ z dużą firmą farmaceutyczną dający w zamian za 2 mln dolarów prawo do patentowania nowych produktów uzyskanych z całego bogactwa roślin i zwierząt kostarykańskiej dżunglii. Tak więc kraj ten jednorazowo sprzedał swoją bioróżnorodność, a firma może wytwarzać nieskończoną liczbę produktów i sprzedawać rozmaite licencje.

Kampanię opozycyjną rozpoczęli i prowadzili aktywiści ruchu ochrony środowiska, ruchu obrony praw człowieka i obrony praw zwierząt, rolnicy, przedstawiciele Trzeciego Świata. W wyniku ich działań Parlament Europejski głosował przeciw wnioskowi Unii Europejskiej dotyczącemu możliwości patentowania biotechnologicznego. Tym razem opozycyjny ruch społeczny zwyciężył, a przy okazji wyciągnął na światło dzienne mechanizmy rządzące tymi sprawami.

Taiga News, nr 19, grudzień 1996

to pismo, którego podtytuł brzmi: „Gazeta lasów borealnych”. Wydawane jest w Szwecji przez Taiga Rescue Network, w której to sieci znajduje się również „Pracownia” (zaangażowali się także w kampanię dla Puszczy Białowieskiej). W październiku w fińskim mieście Kuusamo odbyła się międzynarodowa konferencja tej organizacji. Na jej otwarciu pięknie zabrzmiało hasło: Zdrowe lasy idą w parze ze zdrowymi społeczeństwami. W spotkaniu wzięło udział 200 delegatów z krajów posiadających lasy borealne oraz konsumujących drewno z tych lasów. Głównymi tematami dyskusji były: konflikt między ochroną lasów a potrzebą zatrudniania ludności zaznaczający się np. w mieście gdzie toczyły się obrady oraz los ludności Komi w północnowschodniej części Rosji, los ściśle związany z zachowaniem pozostałego tam lasu. Podjęto szesnaście uchwał odnośnie ochrony tajgi. Na mapce północnej półkuli naszkicowano pasma leśne, od Skandynawii i Karelii poprzez Syberię do Kamczatki i dalej puszcze kanadyjskie. Zaznaczono na niej szesnaście punktów szczególnego zagrożenia – przez intensywny wyrąb, rozwój bądź kontynuowanie prac górniczych i przemysłu. I tak przewiduje się eksploatację pól roponośnych nad Obem, gdzie będą działały koncerny Shell i Amoco; rozpoczęto wyręby w górach Sichote-Alin (ostatniej ostoi tygrysa amurskiego) dla kompanii Hyundai. Zaś np. zakłady metalurgiczne okręgu Norylska zatrują okolicę, samego dwutlenku siarki emitując 2300 ton rocznie. Także w Nowym Świecie istnieją problemy z wyrębem lasów i rozwojem przemysłu na terenach zajętych przez nie w Kolumbii Brytyjskiej, w Nowym Brunswiku i Nowej Szkocji. Szczególnie dramatyczna sytuacja panuje w prowincji Quebec, na ziemiach zamieszkałych przez Indian Algonkinów oraz w prowincji Alberta na ziemiach plemienia Lubidonów.

Opracowała **Ha-Do**